

Paul Valéry (30 października 1871 w Sète - 20 lipca 1945 w Paryżu)

*Ten poeta z francuskiego portu Sète,
jeden z tych artystów, co na psy nie zszedł,
prezes i autorytet,
wykładał poetykę,
żywy klasyk, megaintelekt, "Maître-Tête".*

*(ebs, *"Mistrz-Głowa", swojsko "łebski")*

Paul Valéry - poeta, eseista i prozaik.

Urodził się 30 października 1871 w śródziemnomorskim porcie Sète jako Ambroise Paul Toussaint Jules Valéry, jego ojciec był Korsykaninem, matka pochodziła ze starej rodziny geneueńskiej. Wczesną młodość spędził w Montpellier, gdzie studiował prawo na miejscowym uniwersytecie.

Debiutował w 1889 marsylskim periodyku "Petite Revue Maritime". W 1890 poznał Stéphane'a Mallarmé, którego uważał za swojego mistrza. W 1894 przeniósł się do Paryża, gdzie poznał André Gide'a, z którym przyjaźnił się do końca życia.

W 1897, w wieku dwudziestu jeden lat, zarzucił twórczość poetycką i zwrócił się ku filozofii i matematyce oraz muzyce i malarstwu. Do poezji wrócił po dwudziestu latach, w 1917, wydając słynny poemat "Młoda Parka". W 1900 zaczął pracować jako sekretarz w bogatym przedsiębiorstwie i pozostał tam aż do usamodzielnienia się finansowego. Także w 1900 poślubił Jeannie Gobillard, jej ciotką była malarka Berthe Morisot. Miał troje dzieci: Claude, Agathe i François.

W 1920 opublikował swój dorobek poetycki z lat 1890-1900 jako "Album wierszy dawnych". W wydanym w 1922 tomie "Charmes" ("Uroki" lub "Gusta") znalazł się jeden z najgłośniejszych jego wierszy - "Cmentarz morski".

<https://www.youtube.com/watch?v=7DT0xnfe3MM>

Utwór ten stanowi rodzaj poetyckiej medytacji rozpiętej między życiem i śmiercią, bytem i nicością. W balladowej

formie, w powracających zwiewnych i posępnych, nastrojowych i symbolicznych obrazach morza, księżycowej nocy, jawy i snu, ukazuje świat realny i idealny (w sensie Platońskim), cielesny i nierzeczywisty zarazem, wabiący i przypominający o elementarnych prawach egzystencji ludzkiej (przemijanie), odwołujący się do wielkich postaci i klasycznych ideałów kultury śródziemnomorskiej, oddający filozofię życia i twórczości poety.

<https://www.youtube.com/watch?v=pvMrzA8-88I>

Sam autor przyznawał, że bliskość morza, wędrującego po nim światła, ruchu fal, usposabia nas do szczególnie głębokiej, ponadindywidualnej refleksji.

<https://www.youtube.com/watch?v=O5Hv5C3JGNw>

[...] w Cmentarzu morskim morze symbolizuje ruch, życie nieświadome, instynktowne. Umysł, doszedłszy do martwego punktu swych medytacji, w którym samo podjęcie ruchu staje się złudzeniem, poddaje się ciału - porywom szerokiego oddechu wiatru i morza.

Nie, nie... Wstać. Wyjść naprzeciw czasom nadchodzącym.

O, rozbij, ciało moje, skrusz ten kształt myślący.

Pij, piersi moja, wiatru oddech młodociany.

Dusza, morskiej świeżości tchnieniem orzeźwiona,

Wstępuje we mnie znowu... O, potęgo słońca.

Biec ku żywiołom życia - falom rozbryzganym.

(tł. Roman Kołonieckiego, z: "Paul Valéry" Andrzeja Pleśniewicza, 2005)

W 1925 został członkiem Akademii Francuskiej. W latach 1924-1934 był prezesem francuskiego PEN Clubu. W 1937 objął katedrę poetyki w Collège de France, którą prowadził aż do śmierci. W 1932 poeta, który wielokrotnie gościł w Polsce z odczytami, uhonorowany został komandorią Orderu Odrodzenia Polski.

Uchodzi za jednego z najważniejszych autorów-filozofów francuskich XX wieku. Znana jest jego fikcyjna postać *Monsieur Teste* ("Teste" od fr. "tête" - "głowa" i z łaciny "testis" - "świadek"), świadomy swoich intelektualnych możliwości obserwator i opisywacz świata. Monsieur Teste mówił "Głupota nie jest moja mocną stroną". Cenili go tacy współcześni mu filozofowie jak Karl Löwith, Th. W. Adorno, Walter Benjamin czy Hans Blumenberg.

Zmarł 20 lipca 1945 w Paryżu, generał Charles de Gaulle zarządził uroczysty pogrzeb na koszt państwa. Żegnano nie tylko największego współczesnego poetę, ale i wielki autorytet moralny. Zgodnie ze swym życzeniem, Paul Valéry spoczął w Sète, na "cmentarzu morskim".

<https://www.youtube.com/watch?v=nPwIWoK0MTA>

Oprócz poezji publikował utwory eseistyczne, poematy sceniczne (monodramy), "Amfion" (1931) i "Semiramida" (1934), do których muzykę skomponował Arthur Honegger, oraz dramaty "Mój Faust" (1941) i "Anioł" (wyd. 1947). Od 1894 aż do śmierci prowadził dzienniki, które jako faksymile ukazywały się w latach 1957-1961.

Tworzył pod wpływem klasycyzmu, parnasizmu i symbolizmu. Uprawiał poezję hermetyczną, intelektualną, skondensowaną i wysublimowaną - poddaną klasycznym rygorom formalnym, wyrażającą refleksje nad istotą bytu oraz funkcjonowaniem umysłu. Stworzył koncepcję poezji, którą nazwał "poezją czystą", to jest pozbawioną wszelkich cech jej obcych: akcji, fabuły, morału, tendencji, poezję eksploatującą czysto estetyczną energię słów i ich samoistność skojarzeniowo-dźwiękową wraz z rodzącą się stąd sferą poznawczo-znaczeniową. Pisał, że poezja ma być niczym owoc, który smakuje i jednocześnie syci. Ideał poezji czystej odegrał wielką rolę w ewolucji poezji europejskiej XX wieku. Pisał wiersze i poematy zdyscyplinowane i mimo swoistego hermetyzmu językowego klarowne formalnie, których tematem głównym były rozważania nad istotą bytu i twórczości oraz możliwości poznawczych ludzkiego umysłu. Odrzucał idee surrealizmu i kubizmu w malarstwie i literaturze. Nie akceptował powieści jako gatunku, odmawiając jej walorów estetycznych (wyjątek czynił dla powieści "Na wspak" Huysmansa). Wiersz nazwał "świętem intelektu".

<https://www.youtube.com/watch?v=Fxi0IWraDHI>

W języku polskim ukazała się dotychczas tylko jedna publikacja książkowa poświęcona pisarzowi:

Morawska Ludmiła, "Studium o języku poezji Pawła Valéry", Lublin: TN KUL, 1955.

"Pod nazwą poezji rozumiane są dwie różne rzeczy, które jednak w pewnym punkcie łączą się ze sobą. Poezja - takie jest jedno znaczenie wyrazu - jest sztuką opartą na mowie. Ale ma też znaczenie ogólniejsze, bardziej rozpowszechnione, trudne do zdefiniowania, bo znacznie bardziej nieokreślone: wyraża pewien stan umysłu".

"Człowiek poważny nie jest pomysłowy. Człowiek pomysłowy nigdy nie jest poważny".

"Gdy nie potrafi się atakować myśli, atakujemy jego autora".

"Miłość potęguje witalność, na tym polega jej prawdziwa wartość".

"My, cywilizacje, wiemy już teraz, że jesteśmy śmiertelne".

"Przeszkody to znaki niejasne, przed którymi jedni wpadają w rozpacz, drudzy zaś rozumieją, że jest coś do zrobienia, ale są i tacy, którzy tych znaków nawet nie widzą".

Wybrane dzieła:

Introduction à la méthode de Léonard de Vinci (Wstęp do metody Leonarda da Vinci, 1895)

La Soirée avec monsieur Teste (Wieczór z panem Teste, 1896)

Essai d'une conquête méthodique (Podbój metodyczny, 1897)

La jeune Parque (Młoda Parka, 1917)

Le Cimetiere marin (Cmentarz morski, 1920)

Album de vers anciens (Album wierszy dawnych, 1920)

Charmes (Uroki, 1922)

Eupalinos ou l'Architecte (Eupalinos, czyli architekt, 1921)

L'Âme et la danse (Dusza i taniec, 1923)

Variété (Rozmaitości), t. 1-5 (1924-44)

Amphion (Amfion, 1931)

Sémiramis (Semiramida, 1934)

Degas, danse, dessin (Degas, taniec, rysunek, 1938)

Mon Faust (Mój Faust, 1941)

Mauvaises pensées et autres (Myśli złe i inne, 1942)

L'Ange (Anioł, 1947)

Cahiers (Zeszyty), t. 1-29 (1957-1961)

Wydania polskie:

Dusza i taniec, Wilno: Ludwik Chomiński, 1926.

Utwory wybrane, Warszawa: Wydawnictwo Droga, 1936.

Rzeczy przemilczane. Z pism o sztuce, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1974.

Myśli bez retuszu, Białystok: Łuk, 1994.

Degas, taniec, rysunek, Warszawa: Pavo, 1993.

Poezje wybrane, Warszawa: LSW, 1980.

Poezje, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1959, 1975.

Estetyka słowa, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971.

Dzieła Valéry'ego tłumaczyli: Jan Lechoń, Anna Ludwika Czerny, Donata Eska, Joanna Guze, Jarosław Iwaszkiewicz, Mieczysław Jastrun, Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, Roman Kołoniecki, Jan Mieczysławski, Aleksandra Olędzka-Frybesowa, Julian Rogoziński, Artur Sandauer, Leopold Staff.

"Śpiąca" (dla Luciena Fabre)

*Któryż kąt serca zwabił mą kochankę młodą -
Duszę, co pąsy kwiatów chłonie twarzą tkliwą?
Jakimż pokarmem syci dziewiczość żarliwą,
Że tak jaśnieje, śpiąca, swą żeńską urodą?*

*Westchnień, marzeń, milczenia hartowna pogodo,
Ciszo nad szloch upartsza! Ujarzmiasz, o dziwo,
Wysokie fale snu, co zmową niegodziwą
Groząc wrogiej im piersi, od wewnątrz ją bodą.*

*O śpiąca! Kłębie mroków i wyrzeczeń złoty!
Twój spoczynek tak groźne objawia przymioty
- Łanio, co u gron słodkich znojną pełni wartę -*

*Że choć dusza w otchłani, twoja forma żywa,
Z łonem krągłym, przez które ramię w skos przepływa,*

Czujnie wciąż trwa... Ja także oczy mam otwarte.

(tł. Roman Kołoniecki)

*

Andrzej Pleśniewicz: "Paweł Valéry":

W roku 1890 - data niezwykle ważna - poeta poznaje Piotra Louys. Przyszły autor "Pieśni Bilitis" wprowadził Pawła Valéry w grono poetów symbolistów. Wtedy poznał

Stefana Mallarmé:

Przypominam sobie, jak w wieku lat dziewiętnastu oderwałem się od poezji Hugo czy Baudelaire'a, gdy los rzucił mi przed oczy parę fragmentów "Herodiady", "Łabędzia" i "Kwiatów". Poznałem wreszcie piękno bez pozorów, na które czekałem, sam o tym nie wiedząc. Wszystko tu opierało się na wartości urzekającej języka. Wyszedłem ku morzu, dość jeszcze odległemu, trzymając odpisy tak cenne otrzymane przed chwilą: i słońce w całej swej sile, droga oślepiająca, lazur nieba i kadzidła rozgrzanych ziół były mi niczym, tak posiadały mnie najgłębiej te wiersze niesłychane. ("Variété III")

Upojenie pierwszej lektury nie osłabło nigdy: jeszcze po latach poznanie Stefana Mallarmé nazwie poeta "decydującym podbojem umysłowym". Lata bezpośrednio poprzedzające śmierć mistrza we wrześniu 1898 roku zamykają młodziński okres twórczości Pawła Valérego. Niedługo po tym porzuci literaturę, ten "dziwny zawód, gdzie trzeba być sobą dla innych". Dopiero w dwadzieścia lat później rozpocznie poemat "Młoda Parka", zrazu zamierzony jako ostateczne pożegnanie z poezją. Pisaną dla przyjaciela Larbaud notatkę biograficzną urywa na tej dacie słowami: "reszta to hałas".

Maria Judyta Woźniak: Intelktualna poezja Paula Valéry'ego w polskich przekładach. Uwagi na marginesie tłumaczeń "Cmentarza morskiego"

Tomasz Wójcik: Czysta myśl, nieczyste słowa (Jarosław Iwaszkiewicz - Paul Valéry)

Jarosław Iwaszkiewicz: Do Pawła Valéry

Jesień. Teraz poeta niby instrumenty

Rozkłada swoich myśli precyzyjne skręty

I dobywszy słów ścisłych ostrzone skalpele,

Pod swój wiersz mchowe łożę mądrych szarpi ściele.

Lecz zanim ten przybierze kształty kryształowe

I zakreślona karta opadnie - bezsłowe

Czucia z dna się unoszą, a oczy wytrawne

Spokojnie patrzą, w parkach niby stawy dawne.

A tu szeroka rzeka żółto-przezroczysta,

Spojrzeniem nie objęta, pełna, cicha, czysta

(Gdy spojrzysz, boski Pawle, przez swe okno na nią).

Płynie poezja Francji w muzykalnym graniu,

Wonna, dojrzała, senna, niczym nie zmacona,

Wielka. A twoje słowa - ta ucieleśniona

Piana fal - dążą po niej kształtem pełnym pieśzcot,

W którym się jak w odlewie rade myśli mieszczą,

I cicha ich muzyka, słów muzyka twoich,

Jak opar, wonność, mgielka nad tą rzeką stoi.

Więc rola cała twoja: słuchać, mówić, ginąć

I jak kwiat najdojrzalszy pełną rzeką płynąć.

Łatwo ci jest - zmęczonym wybaczyć ostre słowo -

Aureolę mądrości dźwigać ponad głowę

I wiedzieć, i rozumieć tam, gdzie wszystkie czucia

Z dawna ujęto w ryzy.

(fragm. z "Wiersze", t. I, Warszawa 1977)